

MOWA MINISTRA BECKA W SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagr. Józef Beck wygłosił exposé w dniu 10 stycznia na Komisji X Spraw Zagr. Sejmu. Na wstępie scharakteryzował minister okres ostatnich lat, jako okres zasadniczych zmian w polityce międzynarodowej, nacechowany zachwianiem się dychotomicznych metod. Dno tego procesu nie zostało jeszcze osiągnięte. - Obraz spraw polskich jest bardziej jasny dzięki rozważaniu interesujących nas problemów niezależnie od konjunktury. Czyniono nam nawet zarzuty zbyt wielkiego upodobania do bilateralizmu. Staraliśmy się pracować tak, żeby żaden zasadniczy interes Polski nie został naruszony w tym kryzysie współpracy. Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą częścią są układy o nieagresji z Sowietami i z Rzeszą, nie są zależne od żadnej instytucji ani procedury międzynarodowej, zachowując swą nienaruszoną wartość.

Sojusze z Francją i Rumunją powstały w latach luźnej jeszcze organizacji Ligi, stanowią też element niezależny od jakiegokolwiek jakiegokolwiek innych układów. Żywotność i celowość tych sojuszków została ostatnio podkreślona podczas wymiany wizyt między Prezydentem R.P. Mościckim a Królem Karolem, oraz dzięki pobytowi w Polsce następcy tronu rumuńskiego, wizycie Marszałka Smigłego Rydza w Rumunji, wymianie wizyt ministrów spraw zagr., wreszcie dzięki wizycie ministra Delbosa, która kontynuuje kontakty, tak szczęśliwie zacieśnione z rządem francuskim po wizytach najwyższych czynników wojskowych Francji i Polski. Świadczy to o wzmacnianiu stosunków ze sprzymierzeńcami. - Nie ujmując naszej zbyt wąsko, staramy się utrwalać i rozwijać przyjazne porozumienia. W związku z tym wspomnieć należy tradycyjną wizytę premiera Göring'a, oraz wizyty ministrów Sandlera, Aeckela i Schmidta. - Dołączając wymianę poglądów w Genewie oraz w Londynie w czasie koronacji, twierdzić można, że wymiana myśli i współpracy z innymi państwami nie została zmniejszona. Żywie międzynarodowe osłabło więcej w swych formach niż w treści. Polska nie cofa się przed poszukiwaniem nowych form. Dążąc zgodnie z rądem Rzeszy do utrwalenia stosunków dobrego sąsiedztwa, znaleźliśmy w deklaracji z 5-go listopada 1937 wzór nowy, który stanowiąc rozsądny sposób zagwarantowania wewnętrznej zwartości każdego państwa z państw, powinien stworzyć dobre warunki współżycia mniejszości z państwem. Akt ten jest bardzo istotny dla utrwalenia porozumienia polsko-niemieckiego z r. 1934. -

Stosunki z Sowietami są bez zmian. Opierają się na pakcie o nieagresję z roku 1932, co pozwala załatwiać bieżące zagadnienia w rzeczowej atmosferze. Kreowanie ambasad w Tokio i Wąszawie wskazuje na życzliwość stosunków japońsko-polskich. Pokreślić należy niesłabnące zainteresowanie Polski morzem Bałtyckim i wagę, przywiązywaną do pogłębienia współpracy z państwami nadbrzeżnymi.

W basenie naddunajskim - stwierdza minister - dążymy do zachowania tradycyjnej przyjaźni i rozwijania kontaktów. Z koncepcji dotyczących tego rejonu sympatię Polski pozyskały zasady projektu francusko-włoskiego z czasów wizyty Laval'a w Rzymie. W stosunkach ze stolicą apostolską pogłębiło się wzajemne zrozumienie. - - - Min. Beck przypomniał działalność rządu polskiego w sprawie Palestyny, która jego zdaniem jest sprawą lokalną, lecz zagadnieniem o znaczeniu europejskim, a omówił również pokrótce stanowisko i akcję rządu polskiego w sprawie terenów kolonizacyjnych i surowcowych dla Polski. Zdaniem jego wszelkie plany i koncepcje odbudowy międzynarodowych stosunków ekonomicznych i finansowych nie mają poważnych szans realizacji bez równoczesnego rozwiązania zagadnień surowcowych i emigracyjnych. - - - Streszczając ocenę sytuacji, minister stwierdził, że przy pogłębieniu się kryzysu międzynarodowego, polityka polska w niczym nie ucierpiała. Kryzys życia międzynarodowego łączy się przede wszystkim z Ligą. W Genewie istnieją dwie sprzeczne tendencje. Praktyka wykazała, że integralne stosowanie zasad paktu przechodzi możliwości Ligi. Równocześnie obserwuje się wzrost napiętości doktrynalnych, dążących do narzucenia Lidze coraz trudniejszych zadań. Dyplomacja polska starała się przeciwstawić tej niebezpiecznej rozbieżności. Nie znaczy to, by szukanie lepszych dróg rozwiązywania kon-

fliktów było nierealne. Niemożliwy jest jednak taki stan, w którym statut instytucji obciążonej na uniwersalizm jest stosowany tylko przez niektóre państwa. W tym leży źródło kryzysu Ligi, który pogłębił się jeszcze przez wyjście kilku państw o pierwszorzędym znaczeniu. Niemożliwe jest podnoszenie jedynie przez niektóre państwa obowiązków, wypływających z paktu, szczególnie takich, które mogłyby być wymagane automa ycznie. Również Liga nie może przeradzać się w blok, skierowany przeciw innym blokom, co słusznie podkreślał min. Eden. -- "Nie chcemy pogłębiać kryzysu Ligi - ale musimy znać nasze obowiązki i zasady decyzji, ~~podjętych~~ uchwalanych przez instytucje międzynarodowe." -- Minister stwierdza, że wystąpienie Włoch i deklaracja Niemiec były lekceważone w niektórych kołach opinii międzynarodowej. Szerzo- no również poglądy, że przynosi to Lidze pożytek, Minister Beck występuje przeciw tym poglądom i tendencji ujmowania Ligi jako instrumentu przeciw państwom totalnym. Respektujemy prawa każdego do urządzenia się u siebie zgodnie ze swymi poglądami, byleby nie chciały innych, a nas szczególnie, przerabiać swą modłę. Odnosząc się pozytywnie do tego rodzaju inicjatyw jak Komitet Nieinterwencji, Polska zastrzega się kategorycznie przeciw podsuwa- niu Lidze decyzji, powziętych poza nią przez grupę państw. -- Osłabienie Ligi musi wywołać poczucie zwiększonej indywidualnej odpowiedzialności rządów. Dlatego też z żywym zainteresowaniem Polska śledzi próby nawiązania rozmów między poszczególnymi stolicami w przekonaniu, że doświadczenie i rzeczowa ocena sytuacji ~~Europejskiej~~ przez państwa Europy nie postawią Polski nigdy wobec takich warunków współpracy międzynarodowej, któreby się sprze- ciwiała jej nienaruszalnym zasadom i żywotnym interesom. -

Exposé min. Becka wzbudziło tak wielkie zainteresowanie, że ogłoszone zostało wobec pełnej sali posłów i senatorów. ~~Dyskusja nad exposé~~ ~~moderna~~ zapowiedziana na dzień 12. I. wzbudziła zainteresowanie nie mniejsze.

USTĄPIENIE PŁK. KOCA ZE STANOWISKA SZEFA OBOZU.

Szef OZN płk. Koc, od dłuższego czasu niedysponowany, postanowił ustąpić z tego stanowiska i przekazać akcję w ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego. Dn. 10-go bm. ukazał się okólnik organizacyjny do Obozu, w którym ustępujący szef podaje przyczyny owziętej decyzji. Przypomina on na wstępie, jak 21 lutego ub. r. za inicjował powołanie do życia Obozu, mającego na celu skupie- nie wysiłków wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony Państwa. Przypomina dalej potężne echo, wywołane w społeczeń- stwie słowami Naczelnego Wodza o konieczności zjednoczenia Narodu. Wypowie- dziane one były na walnym zjeździe Legjonistów, i na nich w pierwszym rzę- dzie składały obowiązek inicjatywy. Ich twarde wyrobione dłonie miały uchwycić łańcuch, podnoszący Polskę wzwyż. A obok nich mieli stanąć inni: wszyscy ci, którzy mając poczucie siły, chcą tę siłę oddać w rzetelną służ- bę Ojczyźnie. W słowach tych widział płk. Koc upoważnienie i nakaz dla sie- bie, jako dla komendanta naczelnego Zw. Legjonistów. Pracę podjął i prowadził aż do dnia, kiedy zły stan zdrowia okazał się nieprzewidywaną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mu włożyć w pracę dla Obozu tak pełnego wysiłku, jakiegoby wymagały. Nie mogąc w sumie swym przemóc poczucia, że ten stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji zjednoczenia narodowego, pre- przekazuje swe funkcje ~~wypróbowane~~ w wypróbowane i pewne ręce gen. Sta- niśława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym niejedną już prowadził pracę, realizując wolę i wskazania Marszałka Piłsudskiego.

W końcu okólnik wyraża niezłomne przekonanie ~~XXX~~ płk. Koca, iż idea Zjedno- czenia narodowego jako prawda rzetelna musi odnieść ws aniałe zwycięstwo. Ostatnie gorące słowa skierowane są do tych szeregów społeczeństwa, które na hasło Zjednoczenia odpowiedziały odzewem zrozumienia i got wości.

Nowy szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, jest zasłużonym działaczem nie- podległościowym. Oto jego krótki życiorys:

Stanisław Skwarczyński urodził się w r. 1888 we wsi wierzchnia woj. Stanisławowskiego. Od wczesnego dzieciństwa przebywa we Lwowie, wychowywany przez matkę i starszego brata Adama, późniejszego działacza niepodległo- ściowego i publicystę. Ojciec osierocił go bowiem, gdy był małym dzieckiem. Gimnazjum kończy we Lwowie, dalsze studia odbywa na wydziale architektury politechniki lwowskiej. Już jako uczeń na terenie gimnazjum bierze udział 22

w organizacjach niepodległościowych. Następnie jako student, w stowarzyszeniach akademickich. W r. 1908 wstępuje do związku walki czynnej, a równocześnie do PPS. Do wybuchu wojny pozostaje w szeregach Związku Strzeleckiego. Rok 1914 застаје Skwarczyńskiego we Lwowie, skąd specjalnym rozkazem powołany do Krakowa pełni początek wo funkcję komandanta Ojczyńców po wymarszu kompanji kadrowej, następnie zaś sotaје odkomenderowany na front, gdzie zostaje ranny w bitwie pod Krzywopłotami. W r. 1915 powraca znowu na front nad Nidę, dowodząc w randze porucznika kompanią 5-go baonu. Odtąd przebywa stale na froncie, biorąc udział w bojach Iaszej Brygady. Po kryzysie przysięgowym w Legjonach zostaje wcielony do armji austrjackiej, gdzie degradowują go z porucznika Legjonów do rangi felwebła austrjackiego i, jako podejrzanego pod względem politycznym, trzymają w etapach frontu włoskiego, nie wysyłając go na linię bojową. W tym czasie Skwarczyński zajmuje się organizowaniem Legionistów i żołnierzy ~~armji austrjackiej~~ Polaków z armji austrjackiej, z której ucieka w r. 1918 (sierpień) i melduje się do pracy w P.O.W. Komendantem P.O.W. w Warszawie był wówczas płk. Koc. Skwarczyński otrzymuje odeń wówczas przydział jako komendant POW na okręg Łódź i tam bierze udział w r. 1918 w zbieraniu Niemców. W r. 1919 w lutym walczy na froncie cieszyńskim pod Skoczowem z Czechami. Walczy później w Małopolsce Wsch., a w r. 1920 uczestniczy jako dowódca 2-go baonu 5-go pułku piech. w wyprawie kijowskiej. Gdy dowódca pułku mjr Dobrodzicki zostaje ciężko ranny, Skwarczyński obejmuje dowództwo pułku. i z kolei zostaje także ranny pod Gorodnicą. Po wyleczeniu się w szpitalu obejmuje spowrotem dowództwo pułku i pozostaje na tym stanowisku już do końca wojny polsko-bolszewickiej. W r. 1926 pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego bierze ze wybitny udział w przewrocie majowym. - O ile mu na to pozwalała służba, Skwarczyński brał żywy udział w życiu społecznym, zajmując m. inn. w Wilnie stanowisko prezesa Zw. Legionistów. Odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie krzyżem Walecznych, Komandorią Orderu Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmiana na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego jest wydarzeniem, które skupia uwagę opinji publicznej i prasy polskiej. Ustąpienie twórcy Obozu i autora jego deklaracji ideowej, kieruje najpierw wzrok ku jego osobie - pisze "Kurjer Poranny". Płk. Adam Koc, rzucając hasło idei zjednoczenia narodowego i tworząc pierwsze zręby organizacji Obozu, zapisał się dobrze w historii współczesnego nam okresu. Wierny żołnierz Józefa Piłsudskiego, Komendant POW w jej najtrudniejszych i najchlubniejszych latach, kanonny współpracownik Marszałka Smigłego Rydza, pozostaje płk. Koc w pięknej, szlachetnej postawie do rego Polaka, który znękany chorobą, musi przerwać kontynuację swojego dzieła, aby w przyszłości oddać swe siły na służbę Ojczyźnie ze wzmożoną energją. "Placy" - pisze w znowu w innym miejscu "Kurjer Poranny" - którzy stanęli na apel Marszałka Smigłego Rydza, gotowi do realizacji jego programu, kierują z zaufaniem swą myśl i wolę do nowego szefa Obozu, widząc w nim kontynuatora idei zjednoczenia narodowego.

POSTĘPY PRODUKCJI ROLNICZEJ W POLSCE.

Z ogłoszonych przez tygodnik "Polska Gospodarcza" danych wynika, że rolnictwo polskie w okresie 20 lat niepodległości poczyniło duży postępy na drodze wyrównania swej produkcji zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej w porównaniu z wytwórczością światową. Przeciętnie zbiory głównych zbóż wykazują w stosunku do przeciętnej z lat 1910 - 1914 wzrost o 7% przy zwiększeniu się obszarów uprawnych o 4%. Odpowiednie liczby wzrostu produkcji światowej wynoszą 9 i 11%, co świadczy o wzmagającej się w Polsce zdolności w dziale ~~rolniczym~~ urawy zbóż. Z zakresu hodowli zwierząt gospodarskich dane z r. 1936 wykazują w stosunku do roku 1913 wzrost ilości koni o 9%, bydła rogatego o 17% i trzody chlewnej o 29%, podczas gdy stan pogłowia zwierząt w większych państwach europejskich w tym samym czasie wykazuje przeciętnie spadek ilości koni o 40% oraz wzrost bydła rogatego o 8% a trzody chlewnej o 24%. - W porównaniu więc ze światową produkcją zwierzęcą wydajność jej w Polsce wykazała większy wzrost niż w dziale roślinnym.

OBROTY TOWAROWE PORTU GDYŃSKIEGO.

Dokonane obliczenia przez Urząd Morski w Gdyni wykazują, że ogólne obroty

towarowe za rok ubiegły wyniosły rekordową cyfrę 9.147.271 ton. Z sumy tej przypada na obroty zamorskie 9.006.176, reszta zaś na obroty przybrzeżne i drogą wodną z wnętrzem kraju. W obrotach zamorskich przywóz wyniósł 1.718.004 ton, a wywóz 7.288.172 ton. W porównaniu do roku 1936 obroty wzrosły o 16,1%. Warto przytym podkreślić, że tak wielkiej liczby obrotów towarowych, jaką uzyskała Gdynia w r. 1937 nie osiągnął żaden port bałtycki.

PIERWSZA DEKLARACJA NOWEGO SZEFA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Gen. Skwarczyński, obejmując po płk. Adamie Kocu szefostwo O. Z. N. wydał do wszystkich placówek organizacyjnych Obozu okólnik, będący niejako pierwszą deklaracją nowego kierownika. Witając w nim swych współpracowników gen. Skwarczyński oświadczył, że prace Obozu poprowadzi po wytkniętej przez swego poprzednika drodze, nie wprowadzając żadnych istotnych zmian. Wskazaniami Obozu pozostaną zawsze życie i czyny Marszałka Piłsudskiego, nakaz Marszałka Smogłego Rydza zjednoczenia pod hasłem obrony Państwa i dźwignięcia Polski wzwyż, a wreszcie opracowana na tych podstawach deklaracja O. Z. N., ogłoszona przez płk. Kocę w lutym zeszłego roku. W rozpoczętą pracę dla OZN ślubuje nowy szef włożyć wszystkie swe siły i zapał, by doprowadzić ją do wielkiego celu: zjednoczenia narodu. "Jeśli praca ta pommesku wytrwała - głoszą końcowe słowa deklaracji - rwać będzie narzód nurtem głębokim a nieustępliwym, wszystko, co żywe i dzielne w narodzie, pójdzie z nami".-

WIZYTA REGENTA WĘGIERSKIEGO HORTHY'EGO W POLSCE. ~~XXXX~~

W początkach lutego przybędzie do Polski regent Węgier Horthy, który na zaproszenie Prezydenta R. P. weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu. Prezydent Mościcki przymie oficjalnie regenta w Krakowie, skąd uda się w towarzysztwie dostojnego Gościa na polowanie do Białowieży.

HOME 32-03-44 - END 1456G 44HRS
RIO DE JANEIRO - CIVIL 1021V 1418

RECEIVED 1456G

JOSEF KOSZOWSKI

BOY 320 1456G 14-4-44
RIO DE JANEIRO

28